

# Rajd na ręczny zegar

Ponad trzydzieści godzin trzeba było czekać na ogłoszenie oficjalnych rezultatów zakończonego w ub. sobotę o godz. 19 samochodowego Rajdu Polski. W dobie elektroniki i komputeryzacji, pośpiechu i szybkości informacji, organizatorzy tej największej w kraju imprezy sportu automobilowego wykazali bezradność dziecka i niefrasobliwość zadowolonych z siebie ludzi. Dane, jakie maszyna elektroniczna otrzymała do przerachowania okazały się fałszywe i trzeba było się uciec do ręcznych chronometrów. Ale to wszystko nie obchodzi rajdowców, którzy w czasie przewidzianym regulaminem winni otrzymać nie tylko nagrody, ale także oficjalne dane z trasy zawodów. Tymczasem organizator całkowicie pokpił sprawę wyników Rajdu Polski, wcześniej nie zadbał o właściwe zabezpieczenie trasy (szczęśliwym zrządzeniem losu omal nie zakończyło się to tragicznie — pisaliśmy o tym w niedzielnym „Dzienniku”, — jak na jedną, i do tego krótką w czasie i przestrzeni, imprezę — błędów aż nadto. Obawiamy się, iż jeszcze chwila, i stanie się Rajd Polski imprezą całkowicie marginalną, na którą zjeżdżać będą samochodowe wybiórki z Europy. Na razie wszystko na to wskazuje.

„Dziennik”, zastrzegając się w niedzielnym numerze, iż wyniki podane są nieoficjalne, utrafił w dziesiątkę, niejako na własną rękę kreując zwycięzcę.

Ostatecznie oficjalne rezultaty przedstawiają się następująco: Ruessling, Weiss (Austria, „Porsche Carrera RS”), Krupa, Landsberg (Polska, „Renault 12 Gordini”), Czubrikow, Taskow (Bułgaria, „Renault 12 Gordini”), Lattari, Szramowski (Pol., „Alfa Romeo 2000 gtv”), Komornicki, Różański (Pol., „Fiat 125p”), Stawowiak, Czyżyk (Pol., „Fiat 125p”), Ferjancz, Zsembery (Węgry, „Renault 12 Gordini”), Żyszkowski, Zembrzuski (Pol., „Fiat 125p”). Zespołowo Polska przed Bułgarią i NRD. (z)